

Bartłomiej MIĘDZYBRODZKI

Wydział Historyczny

Uniwersytet Warszawski

## Problematyka przestępczości seksualnej w latach 40. i 50. XX wieku. Trudności badawcze

Podjęty przeze mnie temat badawczy mieści się w popularnych wśród współczesnych historyków kategoriach dotyczących historii społeczeństwa, przestępczości i – coraz częściej podejmowanej – seksualności<sup>1</sup>. W moich badaniach skupiam się na zabójstwach oraz na gwałtach. Uznałem, w oparciu o stwierdzenie Moniki Płatek, że są to dwie największe i najbardziej donośne zbrodnie, jakie w skali jednostkowej może popełnić człowiek<sup>2</sup>. Przestępstwom tego typu bardzo dużo uwagi poświęcają specjaliści, dokładnie je opracowując w licznych monografiach<sup>3</sup>. Dodatkowym argumentem, przemawiającym za badaniami gwałtów w dziejach Polski Ludowej, jest fakt, iż historycy niezbyt często opisują szerzej tę tematykę<sup>4</sup>.

Rozpoczynając swoje kwerendy od archiwum Instytutu Pamięi Narodowej dotarłem przede wszystkim do zgwałceń dokonanych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz Milicji Obywatelskiej. Poniższy artykuł jest efektem wstępnych prac nad wspomnianym zagadnieniem. Jego celem jest zaprezentowanie trudności, z jakimi zetknąłem się, badając zgwałcenia dokonane przez charakterystyczną grupę, jaką byli przedstawiciele prawa Polski Ludowej. Specyfika tego zbioru odznacza się przede wszystkim silnym zmaskulinizowaniem, niskim poziomem wykształcenia oraz bardzo dużym poczuciem bezkarności.

Jednym z głównych problemów badawczych jest nie zawsze konsekwentne w rozpatrywanym okresie stosowanie kodeksu karnego (*de facto* dwóch kodeksów: cywilnego i wojskowego) oraz inna mentalność ówczesnych prawników, głównie sędziów i prokuratorów. Kolejną kwestią są rozbieżności i nieścisłości w teoretycznym podejściu do zagadnień zgwałcenia, winy ofiary i napastnika, zarówno w ujęciu prawnym, jak i naukowym. Powodem występowania owych różnic jest fakt dużych zmian, jakie dokonały się w mentalności badaczy w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat. Dużym problemem związanym z badaniem przestępczości jest tzw. „ciemna liczba”, której poświęciłem jeden z wątków tekstu. Na końcu artykułu zdecydowałem się scharakteryzować dotychczasowe źródła, z którymi dotychczas miałem okazję się zapoznać i które wykorzystam w swojej dalszej pracy. Ze współczesnymi dokumentami historycznymi dotyczącymi delikatnych kwestii, jakimi niewątpliwie są zgwałcenia, nierozzerwalnie związane jest poszanowanie godności opisywanych ofiar. Z tego też powodu postanowiłem zaprezentować idee deklaracji odpowiedzialności Antoona de Baetsa.

<sup>1</sup> np. M. Kula (red.), *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, Warszawa 2012; K. Frejlich, *Grzechy seksualne w świetle kwestii i dyskursów Adama Gdajusza* „Przegląd Historyczny”, 2011 (2); P. Perkowski, *Przemoc seksualna i niuanse wrażliwości społecznej względem kobiet w świetle źródeł okresu PRL*, w: K. Stańczak-Wislicz (red.), *Zapisy cierpienia*, Warszawa 2011; K. Tomasik, *Gejereł. Mniejszości seksualne w PRL-u*, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii”, vol. XXXII, 2010, s. 361.

<sup>3</sup> D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, Harlow-London 2012, s. 124.

<sup>4</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will. Men, Women and Rape*, Toronto-New York-London 1976, s. 33.

\* \* \*

*Od początku istnienia ludowej państwowości polskiej Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i jej instancje terenowe, a także kierownictwo Resortu – a później Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – oraz Komenda Główna MO przejawiały wiele troski o zapewnienie właściwych kadr organom bezpieczeństwa i porządku publicznego tak, aby odpowiadały wyznaczonym im miejscu i roli w systemie administracji państwowej oraz by sprostały zadaniom, jakie im powierzono<sup>5</sup>. Biorąc pod uwagę, że powyższy cytat został zaczerpnięty z książki wydanej przez Zarząd Polityczno-Wychowawczy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1984 roku, nie jest pewne, czy zdanie to jest w całej rozciągłości prawdziwe. Faktem jest, że władze podjęły pewne starania mające na celu lustrację szeregów Milicji Obywatelskiej. Piotr Majer wspomina, że w okresie 1945-1948 przeprowadzone zostały cztery weryfikacje składu Milicji Obywatelskiej. Ich celem było wydalenie ze służby funkcjonariuszy niepewnych politycznie, o niewłaściwym pochodzeniu klasowym oraz o skłonnościach przestępczych<sup>6</sup>. Jak pisał Piotr Majer, milicjanci z nowych zaciągów w większym stopniu odzwierciedlali pożądaną przez PPR proweniencję społeczną. Kolejne weryfikacje nie wyeliminowały jednakże z szeregów MO osobników, którzy wykorzystywali swoją pozycję do nadużywania władzy, a w konsekwencji również do działań przestępczych.*

Kierownictwo milicji, świadome tych problemów, przez kolejne lata starało się dyscyplinarnie relegować z resortu osoby o nagannych postawach. W 1949 roku każdego miesiąca ok. 60-71% opuszczających szeregi MO stanowili funkcjonariusze wydaleny karnie. W 1950 roku zwolnieni dyscyplinarnie stanowili ok. 31-46%<sup>7</sup>, w zależności od miesiąca.

Ówczesna milicja borykała się z trzema głównymi problemami: powszechną korupcją, nadużywaniem przez funkcjonariuszy stanowisk dla osiągnięcia własnych korzyści oraz spożywaniem przez nich alkoholu w trakcie służby<sup>8</sup>. Nie można zapominać, że przykład szedł z góry: sami przywódcy PPR i PZPR, podobnie jak członkowie niższego stopnia, nie stronili od alkoholu<sup>9</sup>. W listopadzie 1953 roku, na naradzie z udziałem ministra Radkiewicza, pracownik Oddziału Kadr Komendy Głównej MO referował: *Przyjmujemy do MO tych, którzy w żadnym zakładzie pracy ze względu na nieróbstwo i z innych przyczyn nie mogą się utrzymać<sup>10</sup>*. W nawiązaniu do tych słów, Piotr Majer stwierdził otwarcie, że w omawianym okresie w szeregach milicji pracowali często ludzie moralnie i intelektualnie prymitywni<sup>11</sup>.

W początkowych latach istnienia, w strukturach MO znajdował się również bardzo duży odsetek ludzi młodych. Według danych statystycznych z 1947 roku, 17% funkcjonariuszy miało mniej niż dwadzieścia jeden lat, zaś aż 67% stanowili ludzie, którzy nie przekroczyli trzydziestego roku życia<sup>12</sup>. Tworzyło to czynnik niezwykle istotny z punktu widzenia badania przestępczości seksualnej.

Sytuacja wyglądała podobnie w aparacie Bezpieczeństwa Publicznego. Według wyliczeń Konrada Rokickiego, poczynionych na podstawie „Wykresów porównawczych stanów osobowych i obsady oraz przyjęć i zwolnień z aparatu byłego MBP w 1945, 1947, 1951, 1953 i 1955 roku”, funkcjonariusze w wieku do dwudziestu jeden lat stanowili – odpowiednio – 14%, 19%, 12%, 7% i 9%. Uśredniając, liczba pracowników MBP młodszych niż trzydzieści lat

<sup>5</sup> Z. Jakubowski, *Organy bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL. Historia i dzień dzisiejszy*, Warszawa 1984, s. 30-31.

<sup>6</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944-1957*, Olsztyn 2004, s. 334.

<sup>7</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-2680, s. 20, 38-40, 56-57, 76, 94-95, 114, 132, 152-153; P. Majer, *Milicja Obywatelska*, s. 335.

<sup>8</sup> K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka, obyczaje, szara strefa, patologie*, Warszawa 2008, s. 68; P. Majer, *Milicja Obywatelska*, s. 336-337.

<sup>9</sup> K. Kosiński, *Historia pijaństwa*, s. 59-63, 70-80.

<sup>10</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska*, s. 339.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska 1944-1948*, Warszawa 1983, s. 157.

stanowili w opracowanym przez Rokickiego okresie 70%<sup>13</sup>. Procent zatrudnienia ludzi młodych w MO jak i MBP, kształtował się na podobnym poziomie.

Warto również zaznaczyć, że poziom dyscypliny wojskowej i służbowej funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego był krytykowany przez ówczesne władze<sup>14</sup>. Można przyjąć, że nimb pracy dla Urzędu Bezpieczeństwa mógł dawać jeszcze większe poczucie bezkarności niż mundur MO.

### Ujęcie prawno-historyczne

W powojennej Polsce, do 1969 roku, obowiązywał kodeks karny z 1932 roku<sup>15</sup>, uzupełniony szeregiem aktów dotyczących prawa karnego<sup>16</sup>. Na mocy zapisów tego kodeksu sądzona była większość przestępstw pospolitych (kryminalnych). Przestępstwo zgwałcenia ujęte zostało w rozdziale XXXII kodeksu (zatytułowanym „Nierząd”), w art. 204 (*kto przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem doprowadzą inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu [...]*)<sup>17</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, że kodeks z lat 30. XX wieku, zwany – od nazwiska twórcy – kodeksem Makarewicza, *ceniony jest nadal jako wybitne osiągnięcie polskiej myśli karnej*<sup>18</sup>. Uregulowania prawne art. 204, jak pisze Płatek, budzą uznanie, czego powodem było wyjątkowo nowoczesne podejście twórców prawa, dopuszczające zaistnienie gwałtu którego ofiarą był mężczyzna, jak również gwałtu małżeńskiego<sup>19</sup>.

Za przestępstwo przewidziane w art. 204 groziła kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 10 lat<sup>20</sup>. Fakultatywnie sąd mógł orzec kary dodatkowe, takie jak utratę praw publicznych, praw rodzicielskich czy praw wykonywania zawodu<sup>21</sup>. Warto w tym miejscu przywołać art. 54 kodeksu karnego (ujęty w rozdziale VII „Wymiar kary”), zgodnie z którym wymiar kary zależał od uznania sądu, w oparciu o motywy kierujące sprawcą, jego *modus operandi* oraz dotychczasowe prowadzenie się podsądnego<sup>22</sup>. Oznaczało to, że sąd mógł np. wydać wyrok w zawieszeniu lub z dodatkowymi obostrzeniami, w zależności od okoliczności popełnienia przestępstwa.

Chcąc zaprezentować średni wymiar kary, dający pogląd na wyroki w omawianych sprawach, sięgnąłem do badań statystycznych Mariana Bieńka obejmujących lata 1960-1971. Brak podobnych zestawień dla wcześniejszego okresu podyktowany był, jak stwierdziła Hanna Namowicz, odejściem w Polsce w latach 1949-1956 od systematycznych badań nad zjawiskiem przestępczości, uznawanym za pozostałość kapitalistycznego ustroju<sup>23</sup>.

Zgodnie ze wzmiankowanymi badaniami Bieńka, wobec gwałcicieli, w oparciu o art. 204, w 60% wypadków sądy orzekały karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat, w 18,5% od 2 do 3 lat, 16,4% od 3 do 5 lat i 4,5% powyżej 5 lat. Warunkowe zawieszenie wykonania kary zastosowano w 18,9% przypadków<sup>24</sup>. Piotr Perkowski stwierdził, że w początkowym okresie kary za

<sup>13</sup> K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry Aparatu Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944-1955*, w: K. Krajewski, T. Łabuszewski (red.), „Zwyczajny” resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944-1956, Warszawa 2005, s. 17.

<sup>14</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego z dnia 23 października 1948 r.*, w: A. Paczkowski (red.), *Aparat Bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, Warszawa 1996, s. 19.

<sup>15</sup> I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954, s. 13, 218-219; Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997, s. 25.

<sup>16</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 14.

<sup>17</sup> Dz. U. 1932 r., nr 60, poz. 571.

<sup>18</sup> M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*, s. 360.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 361; M. Płatek, *Przestępstwo zgwałcenia w świetle prawa i z perspektywy osób poszkodowanych*, w: J. Piotrowska, A. Synakiewicz (red.), *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Warszawa 2011, s. 26, 31.

<sup>20</sup> Art. 203 i art. 204 kk przewidywały górny wymiar kary. Dolny wymiar przewidywał art. 39 kk.

<sup>21</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie. Studium prawno-kryminologiczne*, Warszawa 1974, s. 211-213.

<sup>22</sup> Z. Wizelberg, *Uwagi na tle praktyki sądowej w sprawach o przestępstwo z art. 203-204 k.k.*, „Palestra”, 1968 (1), s. 73.

<sup>23</sup> J. Leszczyński, *Przestępstwo zgwałcenia w Polsce*, Warszawa 1973, s. 157.

<sup>24</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 214-215.

zgwalcenia były stosunkowo niskie; surowsze wyroki sądowe zaczęły zapadać od lat 60. XX wieku<sup>25</sup>. Nie widać jednakże odzwierciedlenia tej tezy w badaniach Bieńka.

Wobec funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego (tak UB, jak i MO), na mocy postanowień Najwyższego Sądu Wojskowego z 1946 roku, stosowano kodeks karny Wojska Polskiego z 1944 roku<sup>26</sup>. Analogicznie sprawy o przestępstwa popełnione przez nich były rozpatrywane przez sądy wojskowe<sup>27</sup>, osławione Wojskowe Sądy Rejonowe, zwane potocznie przez historyków „wueserami”.

W związku z tym w niektórych z analizowanych przeze mnie sprawach wyroki zapadały na podstawie kkWP, najczęściej art. 140, który mówi o nadużyciu władzy przez żołnierza dla osiągnięcia korzyści osobistych. Na mocy art. 37 kkWP za to przestępstwo winny mógł zostać osadzony w więzieniu na okres od roku do 10 lat<sup>28</sup>.

W całości swoich badań, prezentując wyroki sądowe, powstrzymuję się od komentowania ich zasadności oraz wymiaru zasądzonej kary, wychodząc z założenia, że brak mi kompetencji prawniczych niezbędnych do ich kwestionowania lub aprobowania.

### Zgwałcenie: teoria prawna

Prezentując ogólnie przyjęte teorie zgwałcenia, warto rozpocząć od odpowiedzi na podstawowe pytanie: jaki dokładnie czyn był w omawianym okresie rozpatrywany jako zgwałcenie. Zgodnie z definicją przytoczoną przez Witolda Grzywo-Dąbrowskiego w jego podręczniku z 1957 roku „Medycyna sądowa dla prawników”, *przez zgwałcenie należy rozumieć dokonanie lub usiłowanie dokonania stosunku płciowego wbrew woli kobiety w warunkach wymienionych w art. 204 kk*<sup>29</sup>. Bardzo istotne są okoliczności wymienione w kodeksie karnym, tj. dokonanie przez napastnika czynu przy użyciu przemocy, groźby lub podstęp<sup>30</sup>. Przez podstęp rozumiano np. podszywanie się pod lekarza-ginekologa czy też odurzenie ofiary alkoholem lub narkotykiem<sup>31</sup>. Ten przypadek, w związku z brakiem odzwierciedlenia w wykorzystywanych przeze mnie źródłach, nie będzie szerzej omawiany.

Aby zaistniał fakt zgwałcenia, napastnik musiał nakłonić ofiarę do czynu przy użyciu przymusu fizycznego lub psychicznego, to jest przemocy lub groźby<sup>32</sup>. Ofiara musiała zaś, w miarę swoich możliwości, bronić się – w zależności od warunków – do samego końca lub do momentu przelamania oporu przez napastnika. W wypadku, gdy ofiara nie podejmowała próby walki, jej opór był pozorny lub zaniechała defensywy w jej trakcie, mając możliwość dalszej obrony, według prawników nie można było w takiej sytuacji zastosować art. 204 i mówić o zgwałceniu<sup>33</sup>. Dopiero w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 1962 roku pojawiła się furtka, dająca możliwość uznania faktu zgwałcenia w sytuacji, w której ofiara nie podjęła walki, w związku z obawą użycia przez napastnika siły i odniesienia z tego powodu obrażeń. W takiej sytuacji za opór uznawano każde działanie, np. werbalny sprzeciw<sup>34</sup>.

<sup>25</sup> P. Perkowski, *Przemoc seksualna i niuanse wrażliwości społecznej względem kobiet w świetle źródeł okresu PRL*, w: K. Stańczak-Wislicz (red.), *Zapiski cierpienia*, Warszawa 2011, s. 289.

<sup>26</sup> Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu*, s. 95.

<sup>27</sup> Na mocy ustawy z dn. 5 kwietnia 1955 roku (Dz. U. 1955 r., nr 15, poz. 122) sprawy o przestępstwa funkcjonariuszy (oraz osób cywilnych) – oprócz szpiegostwa – przekazano z powrotem do sądów powszechnych, por. A. Lityński, *O prawie i sądach*, s. 168.

<sup>28</sup> Dz. U. 1944 r., nr 6, poz. 27.

<sup>29</sup> W. Grzywo-Dąbrowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Warszawa 1957, s. 308.

<sup>30</sup> L. Ellis, *Theories of Rape. Inquiries into the Causes of Sexual Aggression*, London 1989, s. 3; Z. Wizelberg, *Uwagi na tle praktyki sądowej*, s. 66-68.

<sup>31</sup> W. Grzywo-Dąbrowski, *Medycyna sądowa*, s. 311.

<sup>32</sup> T. Hanausek, Z. Marek, J. Widacki, *Zgwałcenia*, Warszawa 1976, s. 23-24.

<sup>33</sup> E. Górski, S. Krzyżanowski, *Zgwałcenie i jego sprawca*, Warszawa 1973, s. 7; W. Grzywo-Dąbrowski, *Medycyna sądowa*, s. 308; L. Lernell, *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*, w: K. Imieliński (red.), *Seksuologia społeczna*, Warszawa 1977, s. 486-487.

<sup>34</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 23.

Jeśli jednakże pokrzywdzona nie bronila się, gdyż napastnik groził jej pobiciem, okaleczeniem lub śmiercią, wyczerpuje to w pełni definicję zgwałcenia przy użyciu przymusu psychicznego i daje możliwość zastosowania art. 204<sup>35</sup>. Podobnie, jeśli groźby poprzedzające akt seksualny skierowane były wobec osoby trzeciej, zazwyczaj związanej z ofiarą (dziecko, partner etc.), również uznawano taki akt za zgwałcenie<sup>36</sup>. Takie podejście było, jak na kodeks karny powstały w latach 30. XX wieku, niezwykle nowoczesne<sup>37</sup>.

### Zgwałcenie: teorie naukowe

W omawianym czasie w odniesieniu do zgwałceń, w użyciu (jeśli w ogóle!) były teorie przestarzałe, doszukujące się winy w kobiecie, jej zachowaniu czy ubiorze. Susan Brownmiller wskazała, że zachodni pionierzy badań nad seksualnością, jak np. Richard Kraft-Ebing, Zygmunt Freud, Alfred Adler czy Carl Jung, poświęcali bardzo mało miejsca zagadnieniu gwałtu, bądź w ogóle nie zajmowali w tej sprawie żadnego stanowiska. Badaczki Helene Deutsch i Karen Horney zajęły się jedynie gwałtem w z punktu widzenia ofiary<sup>38</sup>. Joanna Bourke wypomina Deutsch, że w książce z 1944 roku napisała ona iż *kobieta musi być opanowana (zdominowana) przez mężczyznę, aby doznać przyjemności seksualnej*<sup>39</sup>. Było to odwołanie do freudowskiego stwierdzenia, że kobieta podświadomie akceptuje atak seksualny<sup>40</sup>. Podobne założenia funkcjonowały w najlepsze w latach 60. Kobiety oskarżano o *de facto* prowokowanie przestępców, nie tylko – choć przede wszystkim – gwałcicieli, ale również morderców<sup>41</sup>.

Na Zachodzie dyskurs ekspercki zaczął się zmieniać dopiero w drugiej połowie lat 70. XX wieku<sup>42</sup>, m.in. w związku z publikacją w 1975 roku książki „Against Our Will” autorstwa Susan Brownmiller, której pionierska praca dała podwaliny pod rozwój feministycznej teorii gwałtów<sup>43</sup>. Jej głównym założeniem było, że gwałt nie jest aktem seksualnym, lecz aktem przemocy fizycznej, *świadomym procesem zastraszania, przy pomocy którego wszyscy mężczyźni utrzymują wszystkie kobiety w bojaźni*<sup>44</sup>. Gwałt badaczka rozpatrywała jako metoda zniewolenia i uzależnienia kobiety przez mężczyznę. Jednakże przywołana przez Bourke filozof Catharine MacKinnon zadała bardzo istotne pytanie: *skoro to przemoc, a nie seks, czemu jej po prostu nie uderzył*<sup>45</sup>? Dobitnie pokazuje to, że chcąc współcześnie analizować zgwałcenia, nie można wykorzystywać jednej teorii czy taksonomii i należy je ze sobą zestawiać, gdyż nie ma jednej tylko prawdy właściwej.

W Polsce istotne zmiany w postrzeganiu gwałtu zaszły dopiero w latach 90. XX wieku<sup>46</sup>. Dotyczy to również wiedzy dotyczącej rozwoju PTSD u ofiar zgwałceń<sup>47</sup>. Zmiany w postrzeganiu zjawiska przez ekspertów nie implikują zmian wśród społeczeństwa, o czym dobitnie świadczą badania TNS OBOP z 2002 roku, na które powołuje się Agnieszka Kościańska. Według nich 8% respondentów uważa, że nie należy karać sprawców, którzy zgwałcili kobiety, „które ich prowokowały”; 6% akceptuje ugodę pomiędzy stronami<sup>48</sup>.

<sup>35</sup> E. Górski, S. Krzyżanowski, *Zgwałcenie i jego sprawca*, s. 7-8; L. Lernell, *Przestępczość seksualna*, s. 488.

<sup>36</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 19-20.

<sup>37</sup> M. Platek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*, s. 361.

<sup>38</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 1-2, 192.

<sup>39</sup> ang. *women needed to be overpowered by men in order to experience sexual pleasure* (tłum. aut.) – J. Bourke, *Rape. Sex, Violence, History*, Berkeley 2007, s. 70-71.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>42</sup> G. Vigarello, *Historia gwałtu od XVI do XX wieku*, tłum. A. Leyk, Warszawa 2010, s. 371, 374, 377, 382-383.

<sup>43</sup> M. Platek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*, s. 378; G. Vigarello, *Historia gwałtu*, s. 373.

<sup>44</sup> M. Platek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*, s. 378.

<sup>45</sup> *if it's violence not sex why didn't he just hit her* (tłum. aut.) – J. Bourke, *Rape*, s. 13.

<sup>46</sup> A. Kościańska, „Nie” znaczy „tak”? *Dyskurs ekspercki na temat przemocy seksualnej wobec kobiet w prasie polskiej od lat 70. XX w. do dziś*, mps.

<sup>47</sup> M. Platek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*, s. 377.

<sup>48</sup> A. Kościańska, „Nie” znaczy „tak”?

Zagnieżdzenie stereotypu w świadomości społecznej jest do dziś bardzo silne, co potwierdza cytowany przez Kościańską Zbigniew Izdebski<sup>49</sup>. Wysoce wątpliwym jest, aby milicjanci i funkcjonariusze UB badający sprawy zgwałceń w latach 40. i 50. znali jakiegokolwiek naukowe teorie. Miało to zapewne duży wpływ na wysokość ciemnej liczby.

Współcześnie zgwałcenia klasyfikuje się według różnych teorii, które tłumaczą motywację oraz zachowanie sprawców i ułatwiają ich ewentualną późniejszą resocjalizację. Lee Ellis w swojej książce „Theories of Rape” zaprezentowała trzy teorie tłumaczące zjawisko gwałtu. Są to: teoria feministyczna (*feminist theory*)<sup>50</sup>, teoria społecznego uczenia się (*social learning theory*)<sup>51</sup> oraz teoria ewolucyjna (*evolutionary theory*)<sup>52</sup>. Sama zaś zaproponowała wykorzystanie syntetycznej teorii gwałtu (*synthesized theory*)<sup>53</sup>.

Zgodnie z teorią feministyczną, gwałt jest formą zastraszenia kobiety przez mężczyzn, która ma zapewnić mężczyznom utrzymanie dominacji na płaszczyźnie socjoekonomicznej i politycznej. Gwałt jest więc aktem realizacji chęci władzy, a nie spełnienia żądzy seksualnej. Ellis wskazuje jednakże, że choć teoria ta potwierdza się w ujęciu ogólnym, nie znajduje jednak potwierdzenia w przypadkach jednostkowych, w których motywacją jest głównie chęć zdominowania ofiary w celu ułatwienia stosunku<sup>54</sup> oraz danie upustu brutalnym instynktom<sup>55</sup>.

Teoria społecznego uczenia się jest, według Ellis, zbieżna z feministyczną, z tą jednakże różnicą, że ta druga kładzie nacisk na socjoekonomiczne podłoże gwałtu, zaś ta pierwsza uznaje za przyczyny zgwałceń tradycje kulturową, łączącą agresję z seksualnością. Obydwie teorie obarczają winą pornografię, jako czynnik degenerujący<sup>56</sup>.

Według teorii ewolucyjnej zjawisko gwałtu jest umotywowane naturalną skłonnością mężczyzn do aktywniejszego (niż kobiety) zaspokajania potrzeb seksualnych z wieloma partnerkami, przy użyciu siły fizycznej (gwałtu). Zgodnie z tą teorią, ofiary gwałtów powinny generalnie znajdować się w wieku reprodukcyjnym (13-35 lat). Znajduje to potwierdzenie w badaniach statystycznych ofiar zgwałceń<sup>57</sup>.

Zaproponowana przez Ellis teoria syntetyczna jest połączeniem teorii feministycznej i ewolucyjnej. Jako główną przyczynę gwałtu uznaje ona motywację seksualną, opierającą się na poszukiwaniu doznań erotycznych, na żądzy kontroli (zawładnięcia) nad partnerem, jak również na ewolucyjnej potrzebie odbywania kontaktów seksualnych z wieloma osobnikami<sup>58</sup>.

Kazimierz Pospiszyl w publikacji „Przestępstwa seksualne” przywołał klasyczną taksonomię autorstwa Nicholasa Grotha, opracowaną przy współudziale Ann Burgess i Lindy Holmstrom w 1977 roku. Rozróżnia ona rodzaje gwałtu pod względem psychologicznym. Tworząc wspomnianą klasyfikację, badacze wzięli pod uwagę stopień udziału czynników patologicznych, takich jak złość, dominacja oraz sadyzm.

Pierwszy z typów, gwałt dokonany w złości, jest najczęściej efektem niekontrolowanego wybuchu gniewu napastnika. Sam czyn nakierowany jest na wyładowanie negatywnych emocji, fizyczne i psychiczne poniżenie ofiary. W wypadku gwałtu dokonanego w złości u atakującego często nie dochodzi do erekcji, a co za tym idzie również do penetracji. Mimo tego, sprawcy czują

---

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> L. Ellis, *Theories of Rape*, s. 10-12, 19-41.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 12-14.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 14-17, 43-54.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 55-80.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 21-22.

<sup>55</sup> K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne. Geneza, postaci, resocjalizacja oraz zabezpieczenia przed powrotnością*, Warszawa 2005, s. 17-18.

<sup>56</sup> L. Ellis, *Theories of Rape*, s. 13-14.

<sup>57</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 190; T. Hanausek *et al.*, *Zgwałcenia*, s. 16-17; L. Lernell, *Przestępczość seksualna*, s. 503.

<sup>58</sup> L. Ellis, *Theories of Rape*, s. 57, 79.

się „spełnieni” i uspokojeni w efekcie rozładowania agresji. Wskazuje to, że istotą czynu nie jest zaspokojenie seksualne<sup>59</sup>, a swoiste emocjonalne katharsis.

Gwałt władczy ma na celu podporządkowanie ofiary napastnikowi. Według Grotha, w opinii sprawcy najskuteczniejszą metodą zdominowania, a następnie upokorzenia napadniętej ofiary jest wymuszenie stosunku seksualnego. Istotą gwałtu wladczego jest opór. Jeśli napadnięta ofiara zgodzi się na stosunek (lub zaprzestanie walki), unicestwi poczucie dominacji napastnika. Tym samym wytrąci go z pozycji dającej poczucie pełnego kontrolowania sytuacji. W wyniku takiego zachowania sprawca może odstąpić od swoich zamierzeń<sup>60</sup>.

Trzecim typem gwałtu jest gwałt sadystyczny, będący *seksualną formą wyrażenia agresji*. Częstokroć ideą aktu sadystycznego nie jest zaspokojenie potrzeb seksualnych poprzez penetrację. Satysfakcja seksualna czerpana jest z faktu psychicznego i fizycznego maltretowania czy torturowania ofiary<sup>61</sup>. Sprawcy gwałtów tego typu stają się niekiedy mordercami (nawet seryjnymi) o podłożu seksualnym.

Robert Hazelwood, w oparciu o wyżej przywołaną taksonomię, wyróżnia dodatkowo gwałt okazjonalny (oportunistyczny), który sprawca dokonuje „przy okazji”, często w momencie popełniania innego przestępstwa<sup>62</sup>. Również polscy badacze czerpią z doświadczeń Grotha, Burgess i Holmstrom. Brunon Holyst przywołuje zmodyfikowaną taksonomię, zgodnie z którą zgwałcenia dzielą się na motywowane pozaseksualnie (represyjne, wladcze, gniewne), seksualnie (sytuacyjne, sadystyczne, dewiacyjne oraz instrumentalne) i mieszane (psychopatyczne/socjopatyczne, impulsywne)<sup>63</sup>. Wspomina również o raptofilii (pol. „gwałcicielstwie”), będącej zaprzeczeniem feministycznej teorii Brownmiller. Istotą zgwałcenia gwałcicielskiego jest odbycie stosunku *w warunkach gwałtownej napaści połączonej z przełamaniem oporu broniącej się kobiety*<sup>64</sup>, celem erekcji lub ejakulacji. Przemoc jest środkiem do osiągnięcia celu, nie zaś celem samym w sobie.

Pospiszyl przypomina, że w literaturze dotyczącej zgwałceń bardzo często przywoływana jest również klasyfikacja nazywana Taksonomią MTC<sup>65</sup>. Według Raymonda Knighta i Jean-Pierre Guay’a, tylko dwie klasyfikacje sprawdziły się w konfrontacji z realnymi przypadkami: taksonomia Grotha oraz MTC. W związku z pewnymi nieścisłościami, o których wspominają zarówno Knight oraz Guay jak i Pospiszyl, MTC przeszło dwie poważne modyfikacje i obecnie<sup>66</sup> wykorzystuje się jego trzecią wersję określaną jako MTC:R3, która uznawana jest za najlepszą typologię gwałcicieli<sup>67</sup>. Wyróżnia ona następujące typy zgwałceń: oportunistyczny (ang. *opportunistic*), perwersyjnie gniewny (ang. *pervasively angry*), seksualny (ang. *sexual*) dzielący się na sadystyczny (ang. *sadistic*) i niesadystyczny (ang. *non-sadistic*) oraz odwetowy (ang. *vindictive*). Typy oportunistyczny, sadystyczny i niesadystyczny oraz odwetowy dzielą się na podtypy: z dużą lub małą kompetencją społeczną<sup>68</sup>.

Kolejne poprawki do MTC:R3, oparte o modelowanie równań strukturalnych, zaproponował Knight<sup>69</sup>. Według nich, taksonomia prezentuje się następująco. Typ seksualny niesadystyczny jest przejawem hiperseksualnej motywacji z małym udziałem innych czynników, zaś czynnik impulsywno-antyspoleczny cechuje gwałcicieli oportunistycznych. Typ odwetowy charakteryzuje połączenie czynników hiperseksualności i afektywno-interpersonalnego. Ten ostatni

<sup>59</sup> K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne*, s. 29-30.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 30-31.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 31-32.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 32-33.

<sup>63</sup> B. Holyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006, s. 471-476.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 471.

<sup>65</sup> ang. Massachusetts Treatment Center Taxonomy – K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne*, s. 33-34.

<sup>66</sup> Stan na 2006 rok, kiedy to opublikowano zbiór *Handbook of Psychopathy* pod redakcją Christopher J. Patrick.

<sup>67</sup> R.A. Knight, J.P. Guay, *Role of Psychopathy in Sexual Coercion against Women*, w: C.J. Patric (red.), *Handbook of Psychopathy*, New York 2006, s. 516-517.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 517; K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne*, s. 34.

<sup>69</sup> R.A. Knight, J.P. Guay, *Handbook of Psychopathy*, s. 523-525.

współ z czynnikiem impulsywno-antyspołecznym są swoiste dla charakteryzujących się wysokim stopniem przemocy seksualnej i nieseksualnej perwersyjnych gwałcicieli. Połączenie wszystkich trzech czynników pozwala mówić o gwałcicielu sadystycznym, psychopatycznym przestępcy cechującym się stosowaniem dużej, niczym nieuzasadnionej przemocy<sup>70</sup>.

Omawiając przyczyny gwałtów, można również sięgnąć do psychologii ego, wedle której przestępstwo, w tym i czyn nierządny (w rozumieniu kodeksu karnego z 1932 roku) jest efektem bądź niedorozwinięcia superego, bądź zdominowania superego przez ego, wynikiem czego osobowość zwraca się w stronę brutalnych instynktów reprezentowanych przez id<sup>71</sup>.

### Zgwałcenia a trauma wojenna

Powojenne lata w Polsce to okres bardzo specyficzny. W zniszczonym przez obce wojska kraju instalowała się nowa, komunistyczna władza. W 1948 roku rozpoczęła się stalinizacja. Niedawno zakończona wojna światowa nie pozwalała o sobie zapomnieć, zaś wiele osób oczekiwało wybuchu kolejnej. Pięć lat działań zbrojnych i okupacji odcisnęło swoje piętno na psychice ludzkiej<sup>72</sup>. Marcin Zaremba pisze, że powojenna *atmosfera pełna napięcia i strachu generowała zachowania agresywne*<sup>73</sup>. Zbigniew Lew-Starowicz zauważa, że *zakres przemocy seksualnej nasila się podczas wojen, napięcie społecznych, pogorszenia warunków życia i zagrożeń społecznych*<sup>74</sup>. Brownmiller otwarcie przyznaje: *w imię zwycięstwa oraz potęgi broni, wojna wydaje milczącą licencję na gwałt*<sup>75</sup>. W czasie wojny kobiety były gwałcone przez żołnierzy wszystkich stron konfliktu: nazistów, Sowietów, Amerykanów, Polaków i innych<sup>76</sup>. Najczęstszymi motywami ich działań było swoiste „prawo podboju” lub chęć zemsty<sup>77</sup>.

Można przyjąć, że jednostka zaangażowana w okresie wojny w taki lub inny sposób w czyny noszące znamiona przemocy, przeniesie swoje doświadczenia w czas pokoju. Konsekwencją będzie zmniejszenie hamulców moralnych, które, w połączeniu z poczuciem władzy (realnej lub domniemanej, popartej posiadaniem broni) czy też alkoholem, może doprowadzić do działań przestępnych. Philip Pollock wskazuje, że nie tylko traumatyczne przeżycia mogą wieść do rozwoju PTSD, ale również samo PTSD może prowadzić do zachowań antyspołecznych, a nawet kryminalnych<sup>78</sup>.

Dotyczy to każdego rodzaju przestępstwa, tak morderstw, gwałtów, kradzieży jak i napadów. Milicyjne statystyki wykazują drastyczny wzrost liczby zabójstw w Polsce w okresie 1945-1947<sup>79</sup> w porównaniu do okresu przedwojennego. Późniejsze liczby są zbieżne z okresem 1935-1939, jednakże nie można zapominać, że od 1945 roku terytorium Polski jest ponad dwukrotnie mniejsze.

Milicyjne statystyki z lat 1945-50 są mało pomocne przy badaniu zagadnienia zgwałcenia, gdyż wszystkie czyny o podłożu seksualnym zostały ujęte w wykazie zbiorczo w kategorii „przestępstwa na tle seksualnym”. Nie wiadomo jakie czyny kryją się pod tym hasłem. Wiele wskazuje, że zbiorczo potraktowano sutenerstwo, prostytutkę oraz gwałty. Nawet gdyby w statystykach MO znalazł się osobny zapis „zgwałcenia”, statystyka ta nie byłaby wiarygodna w związku z ogromną ciemną liczbą.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 526-527.

<sup>71</sup> K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne*, s. 18.

<sup>72</sup> K. Kosiński, *Historia pijaństwa*, s. 203-204; M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 14, 39-40.

<sup>73</sup> M. Zaremba, *Wielka trwoga*, s. 17.

<sup>74</sup> Z.L. Starowicz, *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992, s. 18.

<sup>75</sup> *in the name of victory and the power of the gun, war provides men with a tacit license to rape* (tłum. aut.) – S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 26.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 43-52, 64-67, 74-75; P. Perkowski, *Przemoc seksualna*, s. 286.

<sup>77</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 25, 27.

<sup>78</sup> D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 49.

<sup>79</sup> KGP, sygn. 362X/1.



## Ofiary zgwałceń

Zgodnie z przywoływaną już teorią ewolucyjną, ofiarami zgwałceń padają najczęściej kobiety<sup>80</sup>. Według badań Macdonalda, cytowanych w pracy Tadeusza Hanauska, Zdzisława Marka i Jana Widackiego „Zgwałcenia”, 50% ofiar napadów stanowiły kobiety w przedziale wiekowym 15-24; 80% pokrzywdzonych to kobiety w wieku do 35 lat<sup>81</sup>. Oczywiście zdarzają się ofiary których wiek nie został ujęty w powyższych przedziałach. Eugeniusz Górski oraz Stefan Krzyżanowski w swoim podręczniku dla funkcjonariuszy MSW przywołują przykład dwudziestoczterolatka, który w wyniku wystąpienia naglej, niepohamowanej żądzy zgwałcił dziewięćdziesięcioletnią kobietę<sup>82</sup>. Brownmiller podsumowuje, że ofiarą zgwałcenia może tak naprawdę paść każda kobieta, niezależnie od jej wieku czy innych czynników<sup>83</sup>. Powszechnie znany jest również problem pedofilii.

Hanausek, Marek i Widacki podzielili ofiary gwałtu na trzy zasadnicze grupy: przypadkowe, pozornie „łatwe” oraz prowokujące. O ofiarach zaliczających się do pierwszej grupy, można powiedzieć, że miały nieszczęście znaleźć się w nieodpowiednim miejscu i czasie, najczęściej w słabo oświetlonej, odludnej okolicy, gdzie były atakowane przez gwałcieli. Według badań, ta grupa kobiet podejmowała najaktywniejszą obronę. Przedstawicielki drugiej grupy mogły – często bezwiednie – stwarzać pozory chęci odbycia stosunku. Zaliczają się do niej najczęściej dziewczęta poniżej 18 roku życia, bez seksualnego doświadczenia. Do trzeciego zbioru naukowcy zaliczyli kobiety seksualnie doświadczone, prowokujące swoim zachowaniem. Według autorów, rozróżnienie drugiej i trzeciej grupy sprawia niejednokrotnie duże trudności<sup>84</sup>.

Książka, o którą oparłem powyższy akapit, została wydana w 1976 roku przez Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW w Warszawie i pomyślana była, jako podręcznik dla funkcjonariuszy resortu. Milicjanci byli z niej uczeni, że w dużej ilości wypadków wina leży po stronie kobiety zgwałconej, gdyż prowokowała ona sprawcę. Jest to typowe dla okresu obwinianie ofiary<sup>85</sup> w myśl zasady „sama tego chciała”<sup>86</sup> wzbogaconej o doprecyzowanie: „gdyż wyzywająco się ubrała”. Podejście sugerujące, że kobiety tak naprawdę chcą zostać zgwałcone i że nie da się kobiety zgwałcić wbrew jej woli funkcjonowało w krajach cywilizacji zachodniej od przełomu XIX i XX wieku do lat 70. XX wieku<sup>87</sup>. W zdominowanym przez mężczyzn społeczeństwie zrzucanie winy za gwałt na prowokującą kobietę dawało sprawcom możliwość usprawiedliwienia swoich czynów<sup>88</sup>.

## Sprawcy zgwałceń

---

<sup>80</sup> Najczęściej ofiarami zgwałceń padają kobiety, nie można jednak zapominać również o gwałtach homoseksualnych. Według badań Młynarczyka z lat 70. XX wieku, 4,8% ogółu zgwałceń stanowiły gwałty mężczyzn na mężczyznach (M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym*, Warszawa-Poznań 1974, s. 27.). Należy zadać sobie jednakże pytanie, czy w wypadku homoseksualnych zgwałceń ciemna liczba (wpływ na wielkość której mógł mieć fakt przeprowadzania badań w latach 70.) nie przesłania prawdziwego wyniku, zwłaszcza że Młynarczyk stwierdził, że wszystkie gwałty homoseksualne dokonane zostały wyłącznie w zakładach karnych. Według współczesnych badań przeprowadzonych przez amerykański Departament Sprawiedliwości (ang. U.S. Department of Justice), ofiarami zgwałceń pada 6% mężczyzn, zaś usiłowań: 11%. Nie wyszczególniono jednakże, jaki procent tych gwałtów, to gwałty homo-, a jaki heteroseksualne (C.M. Rennison, *Rape and Sexual Assault: Reporting to Police and Medical Attention (1992-2000)*, U.S. Department of Justice, <http://bjs.ojp.usdoj.gov/content/pub/pdf/rsarp00.pdf> (dostęp: 18 października 2012), k. 1.).

<sup>81</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 193; T. Hanausek *et al.*, *Zgwałcenia*, s. 16-19.

<sup>82</sup> E. Górski, S. Krzyżanowski, *Zgwałcenie i jego sprawca*, s. 39.

<sup>83</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 388.

<sup>84</sup> T. Hanausek *et al.*, *Zgwałcenia*, s. 24.

<sup>85</sup> A. Kościańska, „Nie” znaczy „tak”; M. Platek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*, s. 361.

<sup>86</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 346-347.

<sup>87</sup> J. Bourke, *Rape*, s. 23-28; G. Vigarello, *Historia gwałtu*, s. 359-360, 371.

<sup>88</sup> D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 154-155.

Autorzy opracowań są zgodni co do wieku i płci statystycznego gwałciciela: był to młody mężczyzna wywodzący się z niższych klas socjoekonomicznych<sup>89</sup>. Gwałciciele to najczęściej osoby niewyróżniające się niczym specjalnym, zdrowe psychicznie. Brownmiller przytacza opinię, zgodnie z którą do zgwałceń często dochodzi przy okazji innych przestępstw: napadów, włamań, kradzieży<sup>90</sup>.

Według badań Bereźnickiego z lat 1952-1962, 80% sprawców było w wieku 25-38 lat, żaden jednakże nie miał mniej niż 19 lat<sup>91</sup>. Kilka lat później, na podstawie badań spraw zgwałceń przeprowadzonych w okresie 1960-1971, Bieniek stwierdził, że największą grupę (ok. 47,6%) stanowili osobnicy w wieku 17-20 lat. Do następnej grupy wiekowej – 21-24 lata – należało 22,1%. Wraz ze wzrostem wieku spadał procentowy udział w zgwałceniach. Mężczyźni starsi niż 40 lat stanowili zaledwie 3,8% przestępców<sup>92</sup>. Wiek, według Howitta, jest istotnym czynnikiem przy aktach przemocy: młodzi napastnicy wykazują według niego większą skłonność do przemocy<sup>93</sup>.

Krzysztof Kosiński, w oparciu o dane MSW i Prokuratury Generalnej, podał że jedna czwarta ogółu przestępców działała pod wpływem alkoholu<sup>94</sup>. Wśród gwałcicieli odsetek ten był zdecydowanie wyższy<sup>95</sup> (Bereźnicki: 81%<sup>96</sup>, Bieniek: 64,1%<sup>97</sup>)<sup>98</sup>. Wytłumaczenie tego faktu wydaje się być proste: *alkohol bowiem z jednej strony powoduje wzmożenie popędu płciowego, a z drugiej – poraża hamulce moralne, wpływa na wzrost pewności siebie*<sup>99</sup>. Według badań Williama George'a i Gordona Marlatta z 1986 roku, nawet sugestia konsumpcji alkoholu (podanie placebo) może wpłynąć na zmianę zachowania uczestników eksperymentu. Alkohol nie tylko ośmielał ich działania, dawał również badanym swoiste alibi dla ich zachowania<sup>100</sup>. Warto zwrócić uwagę, że młodzi mężczyźni mają zazwyczaj<sup>101</sup> mniejsze doświadczenie z konsumpcją alkoholu, co może częściej prowadzić do sytuacji nie tylko seksualnie patologicznych.

W wypadku zgwałceń dokonanych przez funkcjonariuszy resortów siłowych nad wyraz często wykorzystywana jest broń palna. Pistolet lub karabin dają sprawcy dodatkową psychologiczną przewagę nad pokrzywdzoną<sup>102</sup>. Nic więc dziwnego, że mając dostęp do broni, funkcjonariusze używali jej do zastraszenia swoich ofiar<sup>103</sup>.

### Problematyka ciemnej liczby

Omawiając jakąkolwiek formę przestępczości i jej statystykę, nie można zapominać o zagadnieniu tzw. ciemnej liczby, czyli liczbie przestępstw popełnionych, a niewykrytych przez władze. W zakresie ciemnej liczby często znajdują się również przestępstwa ujawnione, jednakże których sprawcy nie zostali wykryci oraz przestępstwa ujawnione, których wykryci sprawcy nie zostali skazani w związku z błędami proceduralnymi czy np. przedawnieniem się karalności

<sup>89</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 151-160; S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 189, 191, 227-228; M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia*, s. 15; D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 124; L. Lernell, *Przestępczość seksualna*, s. 498.

<sup>90</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 227-228.

<sup>91</sup> M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia*, s. 16.

<sup>92</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 156.

<sup>93</sup> D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 124.

<sup>94</sup> K. Kosiński, *Historia pijaństwa*, s. 621.

<sup>95</sup> ibidem, s. 622-623; Z.L. Starowicz, *Przemoc seksualna*, s. 16-17, 140.

<sup>96</sup> M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia*, s. 20.

<sup>97</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 158.

<sup>98</sup> np. IPN, sygn. BU 999/668; IPN, sygn. BU 1000/404; IPN, sygn. BU 1007/626; IPN, sygn. BU 1011/243; IPN, sygn. BU 1015/146; IPN, sygn. BU 1017/10.

<sup>99</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 175.

<sup>100</sup> J. Bourke, *Rape*, s. 46-47.

<sup>101</sup> Choć niestety nie zawsze. Według badań Dreszerowej i Handelsmana z 1946 roku, 4% chłopców w wieku szkolnym konsumowało wódkę często, 17% często spożywało piwo i wino (K. Kosiński, *Historia pijaństwa*, s. 204.).

<sup>102</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 401-403.

<sup>103</sup> np. IPN, sygn. BU 999/504; IPN, sygn. BU 999/663; IPN, sygn. BU 1000/404; IPN, sygn. BU 1007/626; IPN, sygn. BU 1015/146.

czynu<sup>104</sup>. Główną przyczyną istnienia ciemnej liczby jest problem niezgłaszania przestępstw do władz<sup>105</sup>.

Kryminolodzy podjęli się matematycznego określenia wartości ciemnej liczby. Wyniki takich badań przytoczył w swojej książce Holyst: niewykryte kradzieże zwykłe (1:20) i poważne (1:8), rabunek (1:5), oszustwo (1:20), podpalenie (1:9)<sup>106</sup>. Wielkość ciemnej liczby rośnie wraz z wejściem w sferę prywatną. Holyst podaje, iż np. na sto przypadków spędzenia płodu, wykryty zostanie zaledwie jeden<sup>107</sup>. Według badań z lat 70. XX wieku, dla przestępstw seksualnych naukowcy otwarcie przyznają, że bardzo trudno oszacować wartość ciemnej liczby i że podane współczynniki są jedynie intuicyjne. W odniesieniu do tego samego okresu amerykańskie Federalne Biuro Śledcze (FBI) przyjmowało, że władze policyjne informowane było o zaledwie 5% gwałtów<sup>108</sup>. W Polsce, na podstawie badań Jerzego S. Gizy, ciemna liczba dla ogółu przestępstw seksualnych wyrażała się stosunkiem 1:113 (0,88%)<sup>109</sup>. Przyjmowaniu tak wysokiej wartości ciemnej liczby sprzeciwiają się Hanausek, Marek i Widacki, uznając ją za przesadzoną. Przywołani badacze przychylają się do szacunków na poziomie 5% (1:20)<sup>110</sup>. W Polsce początków XXI wieku sytuacja nie jest lepsza. Dużym problemem są również rozbieżne statystyki. Według badań OBOP, przywoływanych w raporcie fundacji Feminoteka pt. „Nigdy więcej”, około 10% zgwałconych kobiet poinformowało o fakcie osobę trzecią, z czego zaledwie 40% (4% ogółu) zameldowało władzom o popełnieniu przestępstwa<sup>111</sup>. Policyjne statystyki podają, że zgłaszane jest 8% gwałtów<sup>112</sup>. Według danych organizacji zajmujących się pomocą ofiarom przemocy seksualnej, na które powołuje się w swoim artykule Kościańska, władze informowane są o 10-20% przypadków<sup>113</sup>.

Dla porównania, w latach 1992-2000 w USA, według rządowego raportu, 46% ofiar zgłosiło fakt zgwałcenia<sup>114</sup>. Dane te nie wydają się być wiarygodne w zestawieniu z amerykańskimi statystykami z 1992 roku, przywołanymi przez Bourke: we wczesnych latach 90. XX wieku, zaledwie 12% ofiar gwałtu informowała policję o przestępstwie<sup>115</sup>.

Skąd tak duża ciemna liczba w sprawach o zgwałcenia? Zgodnie z art. 204 kk §2: *ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego*. Oznacza to, że aby rozpoczęte zostały działania skierowane na ujęcie sprawcy, ofiara musiała zgłosić się do organów ścigania celem złożenia zeznań. Według Płatek tryb ten, w połączeniu z obyczajowością obwiniającą kobietę za gwałt, obniżał skuteczność prawa, co również wpływało na decyzję o zameldowaniu o przestępstwie<sup>116</sup>.

Lew Starowicz, powołując się na badania Biura Kryminalnego KGMO, zaprezentował następujące powody niezgłaszania zgwałcenia: obawa przed zemstą sprawcy (50%), wstyd (30%), brak wiary w skuteczność organów ścigania (10%), niechęć poddania się obdukcji lekarskiej (5%) oraz inne czynniki, *wśród których dominuje zbagatelizowanie czynu*<sup>117</sup>. Według badań amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości, przeprowadzonych w latach 90. XX wieku, najczęstszymi

<sup>104</sup> B. Holyst, *Kryminologia*, Warszawa 1994, s. 65.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 66; D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 19.

<sup>106</sup> B. Holyst, *Kryminologia*, s. 69.

<sup>107</sup> Ibidem.

<sup>108</sup> S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 189-190.

<sup>109</sup> M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia*, s. 7-8; L. Lernell, *Przestępczość seksualna*, s. 497.

<sup>110</sup> T. Hanausek *et al.*, *Zgwałcenia*, s. 28.

<sup>111</sup> O. Borkowska, M. Płatek, *Skala przestępstwa zgwałcenia w Polsce*, w: J. Piotrowska, A. Synakiewicz (red.), *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Warszawa 2011, s. 17.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>113</sup> A. Kościańska, „Nie” znaczy „tak”?

<sup>114</sup> C.M. Rennison, *Rape and Sexual Assault*, k. 3.

<sup>115</sup> J. Bourke, *Rape*, s. 15.

<sup>116</sup> M. Płatek, *Kryminologiczno-epistemologiczne*, s. 361-362; M. Płatek, *Dość milczenia*, s. 34-35.

<sup>117</sup> Z.L. Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Warszawa 1988, s. 79.

przyczynami niezgłoszenia faktu zgwałcenia były: sprawy osobiste (23%) oraz strach przed zemstą ze strony sprawcy lub jego otoczenia (16,3%)<sup>118</sup>.

Brak wiary w skuteczność organów ścigania wiąże się nie tylko z teoretycznym założeniem indolencji władz. Istotnym powodem, dla którego kobiety mogły zdecydować o nieinformowaniu policji o zdarzeniu mogła być obawa przed traktowaniem przez funkcjonariuszy-mężczyzn<sup>119</sup>. Założenie to podyktowane było lekceważącym stosunkiem części policjantów do zjawiska gwałtu, zwłaszcza gwałtu dokonanego przez partnera ofiary<sup>120</sup>. We wszystkich społeczeństwach do dziś pokutują mity jakoby kobieta swoim zachowaniem lub ubiorem sprowokowała napastnika, jak również gdyby nie chciała zbliżenia z mężczyzną, nie doszłoby do niego<sup>121</sup>. Gwałt, zwłaszcza ten bez świadków, jest trudny do udowodnienia, o czym piszą zarówno Brownmiller jak i Bourke<sup>122</sup>. Nawet jeśli kobieta zdecyduje się zawiadomić władze o przestępstwie, negatywna reakcja policji może ją zniechęcić do dalszej współpracy z organami ścigania<sup>123</sup>.

Ellis zwróciła uwagę na istotną kwestię wpływu poziomu przemocy na zgłoszenie władzom przestępstwa zgwałcenia. Im mniej siły (agresji) oraz gróźb użył sprawca podczas aktu seksualnego, tym mniejsza szansa zameldowania o czynie. Duża część zgwałceń cechujących się niskim poziomem agresji została dokonana przez partnerów ofiar, w trakcie miłosnych uniesień<sup>124</sup>. Fakt ten znacząco wpływa na decyzję ofiary o odstąpieniu od poinformowania władz. Amerykańskie statystyki wskazują, że fakt zgwałcenia dokonanego przez partnera lub znajomego zgłaszane są zaledwie w – odpowiednio – 23% i 39% przypadków<sup>125</sup>.

Według Hanauska, Marka i Widackiego głównymi przyczynami niezłożenia zameldowania była obawa przed wyjawieniem okoliczności zajścia, gdyż często zdarzało się, że ofiara przed zgwałceniem spożywała z napastnikiem alkohol. Czynnikiem zniechęcającym do informowania o przestępstwie był, zwłaszcza u osób nieletnich, lęk przed ujawnieniem faktu rozpoczęcia współżycia seksualnego<sup>126</sup>.

### Źródła i ich charakterystyka

Wykorzystywane przeze mnie źródła to głównie dokumenty wytworzone przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego: resortowe i milicyjne statystyki, zestawienia, jak również akta śledcze spraw kryminalnych. W odniesieniu do zestawień liczbowych, wychodzę z założenia zaprezentowanego przez Howitta, w myśl którego każda statystyka aktywności kryminalnej, nawet niepełna, wnosi informacje pozwalające określić jej fluktuację w czasie<sup>127</sup>. Problemem jest jednakże wiarygodność statystyk wytworzonych w okresie władzy ludowej w Polsce. Oficjalne dane były bez żadnej wątpliwości zafalszowane<sup>128</sup>: niska przestępczość pozwalała wykazać wysoką skuteczność komunistycznych formacji bezpieczeństwa oraz triumf socjalizmu nad innymi ideologiami politycznymi również w dziedzinie zmniejszenia przestępczości. Problemem jest jednakowoż rozpatrywanie wewnętrznych danych, wytwarzanych przez resort na potrzeby władz MBP i KC. Ich wiarygodność jest zdecydowanie wyższa niż statystyk oficjalnych, mogą one jednak być zaniżone w związku z chęcią wykazania się lokalnych komendantów i dowódców posterunków przed zwierzchnikami. Podchodząc z dużą ostrożnością

<sup>118</sup> C.M. Rennison, *Rape and Sexual Assault*, k. 3.

<sup>119</sup> J. Jordan, *The Word of a Woman? Police, Rape and Belief*, New York 2004, s. 49, 59.

<sup>120</sup> D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 31, 143-144.

<sup>121</sup> J. Bourke, *Rape*, s. 24-27; S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 346-348, 409; D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 43, 154-155; A. Kościańska, „Nie” znaczy „tak”?

<sup>122</sup> J. Bourke, *Rape*, s. 23; S. Brownmiller, *Against Our Will*, s. 414.

<sup>123</sup> J. Jordan, *The Word of a Woman?*, s. 58.

<sup>124</sup> L. Ellis, *Theories of Rape*, s. 4-5.

<sup>125</sup> C.M. Rennison, *Rape and Sexual Assault*, k. 3.

<sup>126</sup> M. Bieniek, *Zgwałcenie*, s. 147.

<sup>127</sup> D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 19-20.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 34.

do wewnątrzresortowych statystyk, mając na uwadze brak możliwości ich weryfikacji, można na ich przykładzie badać jakie zjawiska przestępne interesowały władze państwowe, wychodząc z założenia, że „dół” raportował o tym, o czym „góra” chciała słuchać.

Akta śledcze MBP, z którymi miałem okazję się zapoznać, zawierają – najczęściej w oryginale, rzadziej w formie odpisów – materiały wytworzone na każdym etapie prowadzonego postępowania. Są to dokumenty wytworzone przez milicjantów, prokuraturę, sądy, czy instytucje penitencjarne. Wśród materiałów odnaleźć można zameldowania o popełnieniu przestępstwa, notatki służbowe funkcjonariuszy, protokoły przesłuchań pokrzywdzonych, świadków oraz podejrzanych, protokoły konfrontacji, jak również obdukcje lekarskie, wyniki badań dowodów rzeczowych, akty oskarżenia, protokoły rozprawy głównej, wyroki sądowe, czy korespondencję skazanego dotyczącą ulaskawień, amnestii lub zwolnień warunkowych. Tak bogate akta zdecydowanie ułatwiają analizę popełnionych przestępstw. Zapoznanie się z kolejnymi zeznaniami sprawcy umożliwia analizę zmian prezentowanego przez przestępcę przebiegu wydarzenia<sup>129</sup>. Pomaga to również w prześledzeniu przebiegu śledztwa i sprawy.

Akta wydają się być rzetelnym zapisem śledztw; nie odnalazłem żadnych ewidentnych przypadków mogących wskazywać na chęć fałszowania lub zacierania śladów. W każdej sprawie osoby pokrzywdzone, świadkowie oraz podejrzani byli wyczerpująco i wielokrotnie przesłuchiwani. Prowadzone były postępowania dowodowe. Odnotowywano nawet fakty popełnienia przez funkcjonariuszy prowadzących śledztwo błędów, np. przy okazaniu<sup>130</sup>.

Jak już wspomniałem na początku artykułu, rozpoczynając kwerendę zawęziłem obszar badawczy przedmiotowo, chronologiczne oraz terytorialnie. Na potrzeby swojej dysertacji zdecydowałem się na przestępstwa seksualne, popełnione przez funkcjonariuszy MBP, na przełomie lat 40. i 50. XX wieku, na obszarze województwa warszawskiego.

W efekcie dotychczasowej kwerendy zapoznałem się z trzynastoma sprawami dotyczącymi przestępstw seksualnych popełnionych przez funkcjonariuszy MBP. W ośmiu z nich sprawcami byli milicjanci, w pięciu funkcjonariusze UB, w tym jeden strażnik więzienny i jeden wartownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa. Wszystkie sprawy były rozpatrywane na wokandzie Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie. W dwunastu wydano wyroki skazujące; w jednej oskarżonego uniewinniono, zaś prawdziwego sprawcy nie udało się wskazać. W jednym wypadku, w którym gwałciiciel zabił dwie ofiary, zaś dwie kolejne usiłował zamordować, wydano wyrok śmierci.

Chciałbym równocześnie podkreślić, że na podstawie liczby odnalezionych przeze mnie w archiwach IPN akt nie można wnioskować o ilości ujawnionych przestępstw seksualnych funkcjonariuszy MBP. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, jaki procent wszystkich akt dotyczących podobnych naruszenie prawa, stanowią materiały, z którymi miałem okazję się zapoznać. Część z nich po upływie wyznaczonego terminu, liczonego od zamknięcia sprawy, została zgodnie z prawem zniszczona. Inne, jak np. teczkę sprawy „Wampira z Warszawy”, od braku ochrony uchroniła transformacja<sup>131</sup>. Kolejne zostały przekazane do archiwum IPN, pomimo, iż winny zostać zgodnie z prawem zniszczone wiele lat temu.

Absolutną mrzonką byłaby próba odpowiedzi na pytanie o całkowitą liczbę zgwałceń i innych przestępstw seksualnych funkcjonariuszy, mając na uwadze ciemną liczbę, która w wypadku zajęć omawianego typu w resorcie bezpieczeństwa mogła być zdecydowanie wyższa niż domniemywana przez badaczy w odniesieniu do cywilnych sprawców. Być może przybliżoną liczbę uda się ustalić w oparciu o raporty dzienne MBP, wśród których prowadzę obecnie kwerendę. Pod warunkiem, że znalazły się w nich informacje o takich zajściach.

## Deklaracja odpowiedzialności

<sup>129</sup> B. Holyst, *Psychologia kryminalistyczna*, s. 187.

<sup>130</sup> IPN, sygn. BU 1017/10, s. 108.

<sup>131</sup> IPN, sygn. BU 1009/8. Na okładce akt znajduje się zapis: *Zakończono 28/IV 1951. Do archiwum sądu. Zniszczyć po upływie 40 lat w roku 1991. Warszawa, dn. 28/IV 1951 r.*

Podjmując bardzo wrażliwą tematykę zgwałceń, uznałem za konieczne odwołać się do dwóch aktów prawnych oraz artykułu Antoona de Baetsa „A Declaration of the Responsibilities of Present Generations toward Past Generations”. Ich zastosowanie wydaje się być niezbędne z punktu widzenia prawa oraz przyzwoitości.

Instytut Pamięci Narodowej udostępnia akta na mocy art. 35 ust. 5 ustawy o IPN. We wzmiankowanym artykule czytamy: *Dokumenty zawierające dane o pokrzywdzonych lub osobach trzecich mogą być, w niezbędnym zakresie i w sposób nie naruszający praw tych osób, wykorzystywane przez organy władzy publicznej oraz przez inne instytucje, organizacje i osoby w celach: (...) prowadzenia badań naukowych (...)*<sup>132</sup>.

De Baetes, omawiając kwestię ochrony ludzkiej godności w pracach historyków<sup>133</sup>, przypomina art. 12 „Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka”: *Nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, ani w jego korespondencje, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu*<sup>134</sup>. Holenderski badacz, wychodząc z założenia, że prawa zmarłych nie są należycie chronione, zaproponował przyjęcie „Deklaracji Odpowiedzialności Współczesnych Pokoleń wobec Minionych Pokoleń<sup>135</sup>”. Art. 7 wzmiankowanej Deklaracji mówi o konieczności ochrony prawa do prywatności i ochrony reputacji oraz dobrego imienia człowieka, przy ujawnianiu informacji które go dotyczą<sup>136</sup>.

Mając na uwadze moralny obowiązek historyka do prezentacji (zgodnie z posiadaną wiedzą) informacji bez przemilczeń<sup>137</sup>, stosując się jednakże do „Deklaracji de Baetsa”, zgodnie z jej wykładnią rezerwuję sobie prawo do pominięcia w opisach prezentowanych spraw wrażliwych informacji<sup>138</sup>. Autor „Deklaracji” napisał: *Istnieje indywidualne prawo do zapominania wspomnień oraz prawo do bycia nieinformowanym; jeśli istnieje prawo do pamięci, powinno być również prawo do zapomnienia*<sup>139</sup>. Stopień anonimizacji żadną miarą nie wpływa na jakość odbioru przywoływanych zagadnień. Pominięcie takich danych, jak imiona i nazwiska, dokładne miejsce zamieszkania czy zatrudnienia etc., ma na celu ochronę pamięci zmarłych oraz poszanowanie godności żyjących, którzy byli w jakikolwiek sposób zaangażowani w śledztwa w sprawie zgwałceń.

## Wnioski i podsumowanie

Problematykę badania przestępczości seksualnej wśród funkcjonariuszy MBP można podzielić na dwa zagadnienia: materiał historyczny oraz opracowanie materiału. Najistotniejszą kwestią w odniesieniu do archiwaliów jest ogromna ciemna liczba, stopień zachowania dokumentów oraz wiarygodność statystyk. Ilość materiału dotyczącego omawianego tematu jest bardzo mała.

Trudno tak naprawdę określić jaki procent całości wytworzonych materiałów stanowią dokumenty, które są przechowywane w archiwach IPN. Część z nich została wybrakowana w majestacie prawa, inne zostały zniszczone po 1956 roku<sup>140</sup>, kolejne spłonęły na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Bez odpowiedzi pozostaje również pytanie, jaka część faktycznie zaistniałych gwałtów została zgłoszona, a jaka zarejestrowana przez milicję<sup>141</sup>.

<sup>132</sup> Dz. U. 1998 r., nr 155, poz. 1016.

<sup>133</sup> A. de Baets, *A Declaration of the Responsibilities of Present Generations toward Past Generations*, „History and Theory”, vol. 43, 2004 (4), s. 132.

<sup>134</sup> Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, 1948, art. 12.

<sup>135</sup> ang. „A Declaration of the Responsibilities of Present Generations toward Past Generations” (tłum. aut.)

<sup>136</sup> A. de Baets, *A Declaration of the Responsibilities*, s. 143, 147.

<sup>137</sup> ibidem, s. 148.

<sup>138</sup> ibidem, s. 148, 152.

<sup>139</sup> *There exists an individual right not to hold memories and a right not to be informed; if there is a right to memory, there is a right to oblivion too* (tłum. aut.) – ibidem, s. 156.

<sup>140</sup> M. Zaremba, *Wielka trwoga*, s. 22.

<sup>141</sup> Howitt podaje, że statystyki kryminalne w PRL tworzone były w oparciu o przestępstwa, których fakt zaistnienia został potwierdzony przez organy ścigania (D. Howitt, *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, s. 34.).

W związku z wymienionymi czynnikami ciemna liczba zgwałceń popełnionych przez funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych jest bardzo wysoka<sup>142</sup>. Zarówno ta, którą określam mianem pierwotnej, jak i wtórna. Osobnym problemem jest kwestia niewiarygodności oficjalnych statystyk oraz niezbyt jasna wiarygodność wewnętrznych statystyk resortowo-partyjnych.

Wszystkie te czynniki uniemożliwią wysnucie wniosków odnośnie wielkości skali procederu. Niemożliwe będzie również stworzenie zestawienia liczby sprawców-funkcjonariuszy i sprawców-cywili. Badania będą musiały przyjąć formę wyłącznie jakościową, a nie jakościowo-ilościową. Zawartość akt pozwoli stworzyć komparatystyczne zestawienie przebiegu śledztw oraz postępowań sądowych funkcjonariuszy, z danymi dotyczącymi cywilów. Stopień zachowania spraw dotyczących osób cywilnych jest zdecydowanie wyższy.

Wewnętrzne statystyki umożliwią opisanie co tak naprawdę interesowało Komitet Centralny czy Wojewódzki PZPR, jak również ministrów. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie, czy w okresie stalinizmu w oczach władz nie dochodziło do przewartościowania niektórych przestępstw (np. chuligaństwa) kosztem innych.

Opracowanie pozyskanego z archiwów materiału nie wydaje się być przesadnie skomplikowane. Istnieje bardzo dużo monografii opisujących gwałt z perspektywy psychiatrycznej, psychologicznej, kryminalistycznej, prawnej i innych. Problemem jest jednakże kwestia poważnej modyfikacji dyskursu eksperckiego: odejście od lekceważenia gwałtu, zarzucenie idei obciążania winą za gwałt kobiety etc. Zmiany w podejściu do zagadnienia gwałtu zaczynają się w latach 70. XX wieku na zachodzie i w latach 90. XX wieku w Polsce. Stykając się ze sprawami z lat 40. i 50. XX wieku, mam pełną świadomość, że podejście śledczych oraz biegłych było zdecydowanie odmienne od współczesnego. W aktach spraw z rzadka znaleźć można świadectwa kontaktu ofiar czy sprawców z psychologami lub psychiatrami. Rola lekarzy najczęściej ograniczała się do przeprowadzenia obdukcji lub sekcji ewentualnych zwłok. Brak analizy motywów<sup>143</sup>, poza – rzecz oczywista – seksualnym. W znaczący sposób wpłynie to na wzrost trudności przyporządkowania poszczególnych czynów konkretnym modelom prezentowanym w wybranych taksonomiach. Cytując Holysta: *ustalenie motywacji seksualnej czynów przestępnych (...) następczą wiele trudności interpretacyjnych*<sup>144</sup>.

Dla historyka bez wykształcenia psychologicznego czy psychiatrycznego sporym wyzwaniem może okazać się duża liczba wzmiankowanych klasyfikacji i typologii zgwałceń, które zazębiają się i niejednokrotnie pokrywają się, by czasami wzajemnie się wykluczyć. Trudnością może być również wzmiankowany przez Holysta problem, zgodnie z którym pojęcia i definicje prawne różnią się od tych stosowanych w medycynie<sup>145</sup>. Opierając się o ocenę Knighta i Guay'a będę w miarę możliwości wykorzystywać MTC:R3 z modyfikacjami SEM.

---

<sup>142</sup> P. Perkowski, *Przemoc seksualna*, s. 290.

<sup>143</sup> B. Holyst, *Psychologia kryminalistyczna*, s. 185.

<sup>144</sup> *ibidem*, s. 464.

<sup>145</sup> *ibidem*, s. 467-471.

## Bibliografia

- AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-2680.  
IPN, sygn. BU 999/504.  
IPN, sygn. BU 999/663.  
IPN, sygn. BU 999/668.  
IPN, sygn. BU 1000/404.  
IPN, sygn. BU 1007/626.  
IPN, sygn. BU 1009/8.  
IPN, sygn. BU 1011/243.  
IPN, sygn. BU 1015/146.  
IPN, sygn. BU 1017/10.  
KGP, sygn. 362X/1.  
Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954.  
Bieniek M., *Zgwałcenie. Studium prawnokryminologiczne*, Warszawa 1974.  
Borkowska O., Płatek M., *Skala przestępstwa zgwałcenia w Polsce*, w: Piotrowska J., Synakiewicz A. (red.), *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Warszawa 2011.  
Bourke J., *Rape. Sex, Violence, History*, Berkeley 2007.  
Brownmiller S., *Against Our Will. Men, Women and Rape*, Toronto-New York-London 1976.  
de Baets A., *A Declaration of the Responsibilities of Present Generations toward Past Generations*, „History and Theory”, vol. 43, 2004 (4).  
Ellis L., *Theories of Rape. Inquiries into the Causes of Sexual Aggression*, London 1989.  
Filar M., *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym*, Warszawa-Poznań 1974.  
Górski E., Krzyżanowski S., *Zgwałcenie i jego sprawa*, Warszawa 1973.  
Grzywo-Dąbrowski W., *Medycyna sądowa dla prawników*, Warszawa 1957.  
Hanausek T., Marek Z., Widacki J., *Zgwałcenia*, Warszawa 1976.  
Holyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1994.  
Holyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006.  
Howitt D., *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*, Harlow-London 2012.  
Jakubowski Z., *Milicja Obywatelska 1944-1948*, Warszawa 1983.  
Jakubowski Z., *Organy bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL. Historia i dzień dzisiejszy*, Warszawa 1984.  
Jordan J., *The Word of a Woman? Police, Rape and Belief*, New York 2004.  
Knight R.A., Guay J.P., *Role of Psychopathy in Sexual Coercion against Women*, w: Patric C.J. (red.), *Handbook of Psychopathy*, New York 2006.  
Kosiński K., *Historia pijanstwa w czasach PRL. Polityka, obyczaje, szara strefa, patologie*, Warszawa 2008.  
Kościańska A., „Nie” znaczy „tak”? *Dyskurs ekspercki na temat przemocy seksualnej wobec kobiet w prasie polskiej od lat 70. XX w. do dziś*, mps.  
Lernell L., *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*, w: Imieliński K. (red.), *Seksuologia społeczna*, Warszawa 1977.  
Leszczyński J., *Przestępstwo zgwałcenia w Polsce*, Warszawa 1973.  
Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.  
Majer P., *Milicja Obywatelska 1944-1957*, Olsztyn 2004.  
Perkowski P., *Przemoc seksualna i niuanse wrażliwości społecznej względem kobiet w świetle źródeł okresu PRL*, w: Stańczak-Wiślicz K. (red.), *Zapisy cierpienia*, Warszawa 2011.  
Płatek M., *Kryminologiczno-epistemologiczne i genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, „Archiwum Kryminologii”, vol. XXXII, 2010.  
Płatek M., *Przestępstwo zgwałcenia w świetle prawa i z perspektywy osób poszkodowanych*, w: Piotrowska J., Synakiewicz A. (red.), *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, Warszawa 2011.



- Posiedzenie Biura Politycznego z dnia 23 października 1948 r.*, w: Paczkowski A. (red.), *Aparat Bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część II. Lata 1948-1949*, Warszawa 1996.
- Pospiszyl K., *Przestępstwa seksualne. Geneza, postacie, resocjalizacja oraz zabezpieczenia przed powrotnością*, Warszawa 2005.
- Rennison C.M., *Rape and Sexual Assault: Reporting to Police and Medical Attention (1992-2000)*, U.S. Department of Justice, <http://bjs.ojp.usdoj.gov/content/pub/pdf/rsarp00.pdf> (dostęp: 18 października 2012).
- Rokicki K., *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry Aparatu Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944-1955*, w: Krajewski K., Łabuszewski T. (red.), „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944-1956*, Warszawa 2005.
- Starowicz Z.L., *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992.
- Starowicz Z.L., *Seksuologia sądowa*, Warszawa 1988.
- Tomasik K., *Gejereł. Mniejszości seksualne w PRL-u*, Warszawa 2012.
- Vigarello G., *Historia gwałtu od XVI do XX wieku*, Translated by Leyk A., Warszawa 2010.
- Wizelberg Z., *Uwagi na tle praktyki sądowej w sprawach o przestępstwo z art. 203-204 k.k.*, „Palestra”, 1968 (1).
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Ziemia Z.A., *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997.